



Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:
Piast VS Zagłębie Lubin
1:2
Piast zagrał dobry mecz



Najbliższy mecz:
Piast VS Pogoń
pełna mobilizacja
31.08.2012 godz. 18.00



CZEKAMY NA ZWYCIĘSTWO

O wiele przyjemniej komentować wygrane spotkanie, niż optymistycznie pisać po porażce. Ale właśnie tego potrzeba nam nieco więcej. Optymizmu. Tymczasem niektóre komentarze internautów wieszczą już najgorsze scenariusze. Nie specjalnie trzeba się tym przejmować, bo jest to element zabawy. Czyż nie tak było w ubiegłym sezonie kiedy Piast zdobył mistrzostwo ligi? Przecież zrobił to zespół, któremu wrócono rychły spadek.

Nasi piłkarze lubią budować napięcie i nie dają nam odetchnąć. Tak było również tym razem. Zamiast na dzień dobry strzelić gola, to oni go stracili. Przegrali kolejny mecz i na swoim koncie w ekstraklasie nie zgromadzili dotąd ani jednego punktu. A jednak nie widzę powodu do zmartwień. Bo grają coraz lepiej, nie ustępują pola i strzelają bramki. W efekcie oglądamy ciekawe i trzymające w napięciu spotkania, a do pełni szczęścia brakuje tylko zwycięstw. I jestem pewien, że one prędzej niż później nadejdą. Powinniśmy wykazać nieco więcej cierpliwości i zaufania. Dla naszych piłkarzy i doświadczonej kadry trenerskiej. Dwa całkiem niezłe, choć przegrane spotkania, to zbyt mało, żeby mówić o rozczarowaniu.

Piastunkom woli walki nie brakuje. W obu meczach zabrakło nam jedynie szczęścia, bo przecież sytuacji bramkowych nie brakowało. Mecz z Górnikiem mogliśmy wygrać, z Lubinem przynajmniej zremisować. Stało się inaczej, ale to nie czas załamywać ręce, a wręcz przeciwnie. Powinno to nas, kibiców, zmobilizować.

Podobno do trzech razy sztuka. W najbliższy piątek przyjadą do nas piłkarze i kibice ze Szczecina. Zgotujmy im godne przyjęcie i dopingujmy niebiesko-czerwonych. Piast świetnie gra przed własną publicznością, zwłaszcza, kiedy stadion jest wypełniony do granic możliwości. Wystarczy sobie przypomnieć pojedynek o wszystko z Zawiszą Bydgoszcz.

Tym razem nie będzie usprawiedliwień. Przed nami pojedynek beniaminków, mecz na własnym stadionie z zespołem dobrze nam znanym z pierwszej ligi. Piłkarze dobrze znają stawkę, o jaką walczą. Remis nikogo w tej sytuacji nie interesuje. Liczy się tylko zwycięstwo.

Ten mecz będzie sprawdzianem nie tylko dla piłkarzy, ale również dla kibiców. Wiele mówi się o frekwencji na stadionie, która delikatnie mówiąc podczas derbowego pojedynku z Górnikiem nie była satysfakcjonująca. Niższa niż podczas niektórych spotkań w pierwszej lidze. W jakiej części miały to spowodować obawy ludzi o swoje bezpieczeństwo, bo wiele mówiło się o animozjach kibiców Piasta i Górnika. Jak się okazało, były to obawy zupełnie niepotrzebne, bo na stadionie przy Okrzei jak zawsze było bezpiecznie. Przeszliśmy więc pozytywnie ten test. Sprzedaż biletów rusza w środę, a w piątek stadion powinien niebiesko-czerwony.



Krzysztof Turzański
redaktor naczelny

Trener Piastunek ma powody do zmartwień. Chociaż jego zespół gra coraz lepiej i strzela bramki w ekstraklasie wciąż nie wywalczył ani jednego punktu. I oba rozegrane mecze musiał kończyć w dziesiątkę. W meczu z Górnikiem czerwoną kartkę zobaczył Mateusz Matras, a w pojedynku z Zagłębiem z boiska musiał zejść Alvaro Jurado Espinosa.

OFERTA WAKACYJNA!



**BIURO SPRZEDAŻY
NA TERENIE OSIEDLA:**
ul. Kozielska (wjazd od Łabędzkiej)
tel. 32 338 08 45,
609 537 141,
607 928 445
pon-pt: 11-18, sobota 11-14
www.radan.com.pl



**2 ostatnie mieszkania w cenie
4190 zł/m² (brutto!)**

RADAN

KIBICE

NIE ZAWIEDLI

Na piątkowy wyjazd 24.08.2012 do Lubina gdzie Piast miał się zmierzyć z miejscowym Zagłębiem, najbardziej zagorzali gliwiccy fani wybrali się różnymi środkami transportu.

gorącym i nieustającym dopingiem. Miejscowi kibice również prowadzili bardzo dobry i aktywny doping. Zaprezentowali również wyjątkową patriotyczną oprawę nawiązującą do sier-



Do Lubina dociera auto- kar, auta i kilka osób na motorach pod czujną obstawą policji. W Lubinie w sektorze gości melduje się ok. 40 fanów z flagą „Legion Gliwice”. Mimo porażki gliwickiego Piasta piłkarze byli wspierani przez cały mecz

pniovych wydarzeń z 1982 roku w Lubinie. W wyniku działań milicji i ZOMO od kul zginęły 3 osoby a kilkadziesiąt zostało rannych.

Wyjazd kibice zaliczają do wyjątkowo spokojnych bez większych atrakcji.

Lukasz Chmielewski



+



=

koncerty

festyny

eventy

targi

impresy firmowe

...

Kompleksowa obsługa audiowizualna każdego wydarzenia

www.ssm.silesia.pl tel. (32) 441-90-19

DRUGA PORAŻKA

Dobry mecz, ale niekorzystny rezultat

W drugim meczu z rzędu piłkarz Piasta Gliwice zobaczył czerwoną kartkę

Wiadomo było, że gospodarze zaatakują od pierwszych minut, ale nikt się nie spodziewał, że strzelą bramkę już w 7 minucie. Mimo dobrej gry piłkarzom Piasta nie udało się wyrównać w pierwszej połowie spotkania. Dopiero w 64 minucie Ruben umieścił piłkę w siatce Zagłębia. Radość niebiesko-czerwonych trwała krótko, bo zaledwie czterech minut potrzebowali gospodarze, żeby zdobyć drugiego gola.

W 68. minucie Woźniak fantastycznym strzałem głową ustalił wynik spotkania.

- Szkada straconej bramki, chociaż była to bramka przepiękna. Nie powinna się jednak wydarzyć przy wzroście naszych środkowych obrońców. Mimo wszystko uważam, że zagramy dobrze spotkanie. Szkada tylko, że nie wywalczyliśmy przynajmniej

jednego punktu - mówi trener **Marcin Brosz**.

Niebiesko-czerwoni wojownicy po tym meczu nie mają sobie wiele do zarzucenia. Zagramy lepiej niż z Górnikiem, ale nie ustrzegli się błędów.

- W ekstraklasie za popełnione błędy szybciej się płaci, a skutki są dużo mocniejsze - stwierdził po meczu pomocnik Piasta **Alvaro Jurado**.

Na boisku widać było zaangażowanie i wolę walki. Chociaż po czerwonej kartce dla Alvaro Jurado Piast grał w dziesiątkę, piłkarze do końca starali się zmienić rezultat. Dobrze zaprezentowali się Damian Zbozień, Ruben Jurado, Tomasz Podgórski, Wojciech Kędziora.

- Słaby początek sezonu, ale trzeba podnieść głowy i walczyć dalej. Wydawało mi się, że jesteśmy stroną



dominującą i jest szansa na zwycięstwo. No cóż, teraz czeka nas starcie z Pogonią Szczecin. To już ten moment, aby zapunktować - uważa **Damian Zbozień**.

Za piłkarzami murem stoją kibice, którzy już dziś zapowiadają wspaniały doping podczas piątkowego spotkania.

- Wyniki nie są dla nas satysfakcjonujące, jednak zdajemy sobie sprawę z tego iż poziom gry jest o wiele

wyższy niż w I lidze. Od B klasy jesteśmy z Piastem na dobre i na złe dlatego nie przejmujemy się początkowymi niepowodzeniami i dalej zamierzamy wspierać gorącym dopingiem naszą drużynę - **Łukasz Chmielewski**, rzecznik prasowy stowarzyszenia kibiców.

Kolejny mecz już w piątek. Sprzedaż biletów od środy do piątku w godzinach od 12.00 do 18.00. W piątek do 18.45. Zapraszamy!

TO JEST MÓJ PIERWSZY WYWIAD

Rozmawiamy z Tomaszem Parfieńczykiem, kapitanem jedenastki Piasta walczącej w młodej ekstraklasie.

- Zostałeś kapitanem zespołu Piasta w młodej ekstraklasie.

- Drużyna mnie wybrała, dziękuję im za to, bo jest to dla mnie duże wyróżnienie. Dopiero się uczę swojej roli, ale już wiem, że od kapitana wiele się wymaga. Staram się spełniać tę rolę jak najlepiej.

- A jaka to rola?

- Kapitan powinien być duchem drużyny. To on ma pociągnąć zespół za sobą w sytuacji jak gra się nie układa. Musimy grać dalej i walczyć do końca.

- Pierwsze mecze układały się dobrze.

- Dobrze się zaczęło. Dla każdego z nas to pierwsze mecze, nie mieliśmy okazji wcześniej grać razem i łatwiej było zacząć od zwycięstw. Pozwoliło nam to okrzepnąć. Teraz już wiemy, że można zwyciężać i walczyć z doświadczonymi zespołami.

- Ostatni pojedynek nauczył was jak przegrywać?

- Dostaliśmy zimny prysznic, ale takie doświadczenia też są potrzebne. Nie będziemy zawsze wygrywać.

- Masz dwadzieścia lat, więc można powiedzieć, że dopiero wchodzisz w świat wielkiej piłki.

- Zaczęłam grać w piłkę dziesięć lat temu. Kocham to od małego, zawsze grałem z kolegami. Taka pasja. Rodzice mnie wspierali, więc trenowałem, jeździłem na obozy. Dzięki temu coś się udało.

- Co znaczy dla ciebie gra w młodej ekstraklasie?

- To okazja, żeby zagrać z najlepszymi. Widać profesjonalne podejście każdego klubu, wszystko dzieje się na wysokim poziomie. A każdy z nas jest zdeterminowany, żeby pokazać się z jak najlepszej strony. Każdy chce się wybić. To szansa, żeby przygodę piłkarską zmienić na karierę. Nie ukrywam - naszym celem jest się przebić do pierwszego zespołu i tam zaistnieć.

- I jak oceniasz szanse na spełnienie marzeń?

- Jeszcze wiele błędów musimy poprawić, wiele się nauczyć. Mamy nad czym pracować. Wszyscy.

- Niektórym nie wystarczy cierpliwości i odchodzą.



- Moi koledzy, którzy odeszli po juniorach i przestali grać w klubie, teraz żałują. Bo gramy w młodej ekstraklasie, a to już jest coś. Jestem z tego dumny.

- Znajomi dostrzegają ten sukces?

- Ci którzy interesują się piłką tak, pozostali nie czują znaczenia młodej ekstraklasy. Zresztą kto się interesuje rozgrywkami młodych? To mój pierwszy wywiad. W juniorach wywiadów się nie udziela. To dziwne uczucie, ale też przyjemne. Daje poczucie, że to co robimy ma sens i ktoś się tym interesuje. Ciekaw jestem jak wyjdzie... i mam nadzieję, że będzie dobrze.

- Dziewczynę masz?

- Za dużo czasu poświęcam na piłkę, za dużo jest treningów i rozmów o tym samym. To nie sprzyja związkom. Dziewcyńom trudno zrozumieć, że nie możemy opuszczać treningów.

- A co ze studiami?

- Na naukę mam jeszcze czas. Teraz w stu procentach poświęcam się piłce i nie robię nic innego.

JESTEŚMY Z WAMI

Dla Piasta początek nowego sezonu nie jest usłany różami.

W pierwszej kolejce Niebiesko-Czerwoni poległ z Górnikiem Zabrze 1:2, by w następnej serii gier przegrać w takim samym stosunku na wyjeździe z Zagłębiem Lubin. Widać jednak progres.

Mecz z Górnikiem nie był dobry w wykonaniu podopiecznych Marcina Brosza, ale dobrze oni bronili dostępu do swojej bramki. Aż do 64. minuty. Wtedy z boiska wyleciał Mateusz Matras i się zaczęło. Najpierw Mariusz Przybylski trafił do siatki Darka Treli, a następnie Arkadiusz Milik pozbawił nas złudzeń. Trudno, sędzia dołożył cegielkę do przegranej, ale zapłaciliśmy frycowe i jechaliśmy do Lubina.

Tam czekało Zagłębie, żadne rehabilitacji po kompromitacji w Szczecinie. I od początku gospodarze ruszyli na Piasta, co skutkowało szybko straconą bramką. Od tamtego momentu Piastunki przejęły inicjatywę, ale nie udawało się doprowadzić do wyrównania. W końcu Ruben po podaniu Damiana Zbozienia dał nam wymarzony remis. Cieszyliśmy się bardzo, mimo tego, że dookoła sami kibice Zagłębia. Nasza radość nie trwała jednak długo. Ledwie cztery minuty. Arkadiusz Woźniak podłamał chyba i piłkarzy, i nas. No trudno, płacimy swoje, jesteśmy beniaminkiem. Warto jednak dodać, że w Lubinie graliśmy już lepszą piłkę,

niż z Górnikiem. Brakowało niestety dokładności i wykończenia, ale jest światelko w tunelu. Piast rozkręca się z meczu na mecz.

Teraz przed nami Pogoń Szczecin. Pojedynek bardzo ważny, mocno liczymy na pierwszy komplet punktów w tym sezonie. Dwie porażki nie zmieniają naszego podejścia. Widać walkę, zaangażowanie i determinację, chłopakom naprawdę zależy i to się liczy. Jest zasadnicza różnica pomiędzy przegraną po walce, a przegraną po przejściu obok meczu. Trzecia kolejka przed nami i można spodziewać się jeszcze lepszej formy, niż w poprzedniej serii gier.

Nie odwracamy się od drużyny, jesteśmy z nią na dobre i na złe, bo ona potrzebuje naszego wsparcia! Doping musi stać na jak najwyższym poziomie, trzeba stanąć na wysokości zadania i pokazać, że dwie porażki niczego nie znaczą! Każdy przegrywa. Jeśli wszyscy będziemy szli w jednym - wspólnie określonym - kierunku, to wszystko ułoży się dobrze. Chłopaki zaczną zdobywać punkty, piąć się w górę tabeli, a ostatecznie utrzymają dla Gliwic Ekstraklasę. Muszą czuć nasze wsparcie! Najbliższa okazja w piątek!

DUMNI PO ZWYCIĘSTWIE -
WIERNI PO PORAŻCE!
JESTEŚMY Z WAMI!

Sebastian Kordek
www.piastgliwice.eu

ZIMNY PRYSZNIC

Niespełna piętnastu minut potrzebowali piłkarze Piasta, żeby przegrać mecz z Zagłębiem Lubin w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. W tym czasie padły aż trzy bramki!

Tej straty nie było szans odrobić, zresztą na tym się nie skończyło. Niebiesko-czerwoni stracili jeszcze dwie bramki. Strzelcem honorowego gola dla Piasta został Bzdęga, który pokonał bramkarza Zagłębia z rzutu karnego w 42. minucie.



Podopieczni zaskoczyli trenera Szumskiego

- Przeciwnik był naprawdę mocny, ale o wyniku meczu zdecydowały indywidualne błędy obrońców. Brakowało koncentracji w grze i w efekcie dostaliśmy srogą lekcję, a piłkarze opuścili boisko ze spuszczoneymi głowami. Zimny prysznic czasami jest dobry, ale trzeba uważać, żeby się nie przeziębnić. Myślę, że to uświadomiło im jednak, że dwa zwycięstwa o niczym nie świadczą i o każdy punkt trzeba walczyć. Niczego nie dostaniemy za darmo. - mówi trener **Krzysztof Szumski**.
KT

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół
redaktor naczelny:
Krzysztof Turzański
0509-234-972
zdjęcie: Ireneusz Dorożański

Redakcja:
ul. Okrzei 20
Gliwice 44-100

Wydawca:
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.
Gliwice 44-100
ul. Okrzei 20

Druk:
Polskapresse
ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych
- redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania
nadastanych tekstów.

ZOSTAŃ SPONSOREM

najnowocześniejszego stadionu na Górnym Śląsku

Piast Gliwice szuka sponsora TYTULARNEGO

Stadion Miejski przy ulicy Okrzei w Gliwicach jest najnowocześniejszym obiektem piłkarskim w regionie Górnego Śląska. Pojemność całkowicie zadaszzonego stadionu wynosi 10 000 miejsc.

Nowy stadion stwarza warunki do maksymalnego wykorzystania potencjału biznesowego Firm. GKS „Piast” S.A. jest największym klubem sportowym w Gliwicach. Celem marketingowym

du. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna to najbardziej dynamiczna strefa w Polsce. Patronem medialno-wizerunkowym Klubu jest jedna z najlepszych uczelni technicznych w kraju, Politechnika

ktem piłkarskim. Sponsor zyskuje prawa komercyjne oraz wizerunkowe stadionu wraz z możliwością wykorzystania łóż VIP, włączając w to następujące świadczenie reklamowe: ekspozycję nazwy Sponso-



Na stadionie znajduje się profesjonalne zaplecze dla dziennikarzy oraz rozbudowana strefa VIP. Oprócz wydarzeń stricte sportowych obiekt może posłużyć jako świetne narzędzie/miejsce do realizacji kompleksowej kampanii marketingowej w oparciu o sport.

Klubu są: budowa silnej, rozpoznawalnej w regionie i kraju marki oraz integracja i aktywizacja gliwickiej społeczności na bazie piłki nożnej – najpopularniejszej dyscypliny sportowej w Polsce. Gliwice należą do grona miast rozwijających, od kilku lat notując 10% wzrost rocznego docho-

Śląska.

Sponsor tytularny nie otrzymuje tylko miejsca w nazwie stadionu. Oferta przygotowana przez GKS „Piast” S.A. zakłada stworzenie trwałych relacji biznesowych na linii Klub – Sponsor oraz mocnych powiązań marki Sponsora z produ-

ra na elewacji zewnętrznej i wewnętrznej obiektu, reklamę na bandach stałych i nośnikach elektronicznych LED oraz wybrane pakiety usług z oferty marketingowo-reklamowej.

www.piastgliwice.eu

PAKIETY BUSSINES CLUB

Piast Business Club przygotował wyjątkową ofertę dla firm oraz osób prywatnych. Wystarczy wybrać jeden z pięciu pakietów, żeby dołączyć do ekskluzywnego klubu.

PAKIET BIAŁY

(200 zł netto/miesiąc). 1 x karnet VIP

PAKIET CZERWONY

(350 zł netto/miesiąc) 2 x karnet VIP

lub 1 x karnet SUPERVIP

PAKIET NIEBIESKI

(800 zł netto/miesiąc) 3 x karnet SuperVIP oraz 1 x wjazdówka lub 6 x karnet VIP oraz 1 x wjazdówka

PAKIET SREBRNY

(1500 zł netto/miesiąc) 4 x karnet SuperVIP oraz 1 x wjazdówka lub 8 x karnet VIP oraz 1 x wjazdówka

PAKIET ŻŁOTY

(2500 zł netto/miesiąc) 6 x karnet SUPERVIP oraz 2 x wjazdówka lub 12 x karnet VIP oraz 2 x wjazdówka oraz reklama na bandach ledowych podczas meczów Piasta o łącznej długości 30 sekund na każdym meczu.

Oczywiście to zaledwie część oferty, bo korzyści Pakietu Żółtego to kilkanaście atrakcyjnych punktów. Sprawdź ofertę na: www.piast-gliwice.eu



EMOCJI

NIE ZABRAKNIE

PIAST vs BORUSSIA DORTMUND



6 września piłkarze Piasta Gliwice zmierzą się w meczu towarzyskim z drużyną Borussi Dortmund U23 wzmocnioną kilkoma zawodnikami z pierwszej Drużyny. Początek spotkania o godzinie 20 na Stadionie Miejskim

w Gliwicach przy ulicy Okrzei. Będzie to pierwszy międzynarodowy mecz na nowym obiekcie. Sprzedaż biletów na to spotkanie rozpocznie się 29 sierpnia (środa). Serdecznie zapraszamy!

PIAST vs LEGIA WARSZAWA



Znamy już pary 1/8 Pucharu Polski. Losowanie odbyło się w siedzibie Polskiego Związku Piłki.

W kolejnej rundzie los połączył zespoły Piasta

Gliwice i Legii Warszawa. Spotkania odbędą się 25-27 września oraz 2-4 października. Mecz ze stołeczną ekipą zostanie rozegrany w Gliwicach.

PIAST vs POGOŃ SZCZECIN



Już za parę dni Piast zmierzy się z Polonią Szczecin. Pojedynek beniaminków z pewnością będzie emocjonujący. Po dwóch porażkach niebiesko-czerwoni są głodni zwycięstwa i nie zamierzają przegrywać po raz kolejny. Dotych-

czasowa historia spotkań nie daje żadnemu z zespołów przewagi. Dwa remisy i po jednym zwycięstwie. Bilans bramek również remisowy. Ale Pogoń wysoko pokonała Zagłębie, z którym właśnie przegraliśmy pojedynek. Liczymy na 12-tego zawodnika.

ZAREKLAMUJ SIĘ
w "PIASCIE GLIWICE"

NAKŁAD: 15 000 GAZET **509-234-972**

Z PIASTEM PRZEZ ŻYCIE

zdjęcia finalistów wakacyjnego konkursu

Bez względu na wiek - wszyscy kibicują niebiesko-czerwonym

Dziś publikujemy zdjęcia kibiców nagrodzone w konkursie „Z Piastem przez życie”. Sympatycy niebiesko-czerwonych przesyłali fotki pokazujące ich oddanie oraz przywiązanie do barw Piasta Gliwice w okresie wakacyjnym. Wybór zwycięskiej trójki nie należał do łatwych, ale jury zdecydowało się przyznać także wyróżnienia i poszerzyć grono finalistów. Jak widać pomysłów autorom zdjęć nie brakowało, a Piastunkom kibicować można już od najmłodszych lat. Nagrodzonym gratulujemy, a wszystkim uczestnikom zabawy dziękujemy za nadesłane fotki. Więcej konkursów: www.piastrgliwice.eu.



Wyróżnienie, Paweł Talik - t-shirt „Ekstraklasa jest już nasza”



I miejsce: Przemysław Walecki „Całe życie - Piast Gliwice”. Nagroda: karnet na rundę jesienną oraz t-shirt.

Wyróżnienie, Paweł Talik - t-shirt „Ekstraklasa jest już nasza”



II miejsce, Tomasz Behen - piłka z podpisami piłkarzy Piasta Gliwice, t-shirt



III miejsce, Piotr Zeifert - 2 bilety na wybrany ligowy pojedynek, t-shirt

Rozmowa z obrońcą

Piasta Gliwice

Mateuszem Matrasem

- Czerwony kartonik w meczu z Górnikiem nie tylko zaważył na wyniku spotkania, ale też posadził cię na trybunach.

- Nie chcę do tego wracać. Nie powinienem dostać czerwonej kartki, ale i tak żałuję tego wejścia. To nie było celowe zagranie, próbowałem uniknąć zderzenia, podkurczyłem nogi. Wszystko tak jak mnie uczono, ale i tak sędzia był bezlitosny. Byłem na siebie wściekły, bo mogłem odpuścić. To było zupełnie niepotrzebne i zmieniło losy tego spotkania.

- Lubisz twardą grę.

- Jeśli trzeba, gram twardo. Mam dobre warunki fizyczne i nie boję się rywali. Jeśli trzeba gram ostro i często wychodzi to na dobre. Wolę twardą, męską grę i zdecydowanego przeciwnika niż rywali, którzy przy każdym kontakcie wywracają się i trzeba przerywać grę.

- Słyszałem, że po meczu z Górnikiem nie chciałeś rozmawiać nawet ze swoją dziewczyną. To prawda?

- Nasz debiut w ekstraklasie trudno uznać za udany. Przeciwnicy lepsi niż w I lidze, bardziej doświadczeni, a gra jest znacznie szybsza. Poza tym piłkarze Górnika mieli trochę "cwaniactwa boiskowego" i w sytuacji, w której dostałem czerwoną kartkę, było też trochę aktorstwa. No cóż, taka jest piłka nożna. Teraz mówię o tym spokojnie, ale po meczu było we mnie zbyt wiele emocji. Moja dziewczyna oglądała mecz w telewizji, ale nie dzwoniła do mnie. Wie, że po meczu odcinam się, jestem wykończony i nie chcę z nikim rozmawiać. Lepiej nie próbować tego robić...

- Na boisku też się denerwujesz?

- O wiele gorzej jest poza boiskiem. Na murawie skupiam się na grze, reaguję na to co się dzieje. Na trybunach zaczynają się prawdziwe nerwy, bo nie można nic zrobić - tylko patrzeć. Póki gra się układa jeszcze nie jest tak źle, ale jak coś idzie źle, to nie umiem opanować emocji. A niestety, oba mecze przegraliśmy...

- Co to oznacza?

- Tylko tyle, że następny mecz musimy wygrać. I mogę powiedzieć jeszcze jedno. Myślałem, że wszystko może wyglądać gorzej, a chociaż przegraliśmy - nie jest tak ciężko jak myślałem. Jestem pewien, że damy sobie radę.

- To brzmi optymistycznie, chociaż niektóre komentarze w internecie już takie nie są...

- Kibice oczekują zwycięstw i w końcu się ich doczekają.

- Jaki jest ekstraklasowy

BEZ OBAW - DAMY SOBIE RADĘ



Mateusz Matras gra twardo i nieustępuje pola rywalom. Zdecydowanymi interwencjami wielokrotnie ratował zespół Piasta od utraty bramki. Pechowy wślizg w meczu z Górnikiem kosztował go jednak czerwoną kartkę.

zespół Piasta Gliwice?

- Moim zdaniem mamy dobry zespół, którego siłą są fajni ludzie, dobrze zgrani. Spotykamy się towarzysko, trzymamy się razem i jesteśmy dobrymi kolegami. To wszystko procentuje na boisku. Myślę, że możemy nieźle namieszać w ekstraklasie i do tego będziemy dążyć.

- Nie ma zgrzytów?

- Wiadomo, czasami trzeba sporne kwestie wytłumaczyć, czasami nawet w ostrych słowach, ale to są sportowe rzeczy dotyczące tego co dzieje się na boisku.

- To na chwilę zostawmy bieżącą sytuację i cofnijmy się do początku. Jak to się stało, że

w ogóle zacząłeś grać w piłkę?

- Zawsze grałem w piłkę, tak spędzałem czas wolny, a ponieważ wyróżniałem się na boisku to w końcu trafiłem do klubu.

- Jakiego?

- Grałem w Ornontowicach. Mieliliśmy fajną paczkę, którą trener szkolił przez kilka lat. Grałem tu od trampkarzy do seniorów, gdzie debiutowałem w wieku 16 lat.

- Jak trafiłeś do Piasta?

- Dostałem taką ofertę, że grzechem było nie skorzystać. Młody, 21 chłopak z IV ligi dostał szansę gry w I lidze. Nie było się nad czym zastanawiać. Więc od dwóch lat jestem w Gliwicach. I nie żałuję.

- Czyli wszystko przyszło ci łatwo?

- O nie, początki były trudne. Ciężko było nawet myśleć o grze w pierwszym składzie, ale w końcu trener dał mi szansę zagrać. W drugiej części sezonu miałem już regularne występy w I lidze.

- Zmieniałeś trochę pozycję

- Najczęściej grałem defensywnego pomocnika i środkowego obrońcę, ale potem sytuacja w klubie zmusiła mnie do gry na lewej obronie. Różnie to wyglądało. W końcu trafiłem na prawą obronę i to jest moja nominalna pozycja. Moim zadaniem jest nie tylko bronić, ale też pomagać pomocnikom. I tak udało się wrzucić piłkę na głowę Mariuszowi w

meczu z Górnikiem...

- Czyli kariera zaczęła się układać. Bo szybko awansowałeś z drużyną do ekstraklasy...

- Nie mogę narzekać. Przeżyłem wspaniałe momenty. Awans, to było wielkie święto i super przeżycie. Kibice stworzyli wspaniałą atmosferę, rewelacyjnie się bawiliśmy i warto było to przeżyć...

- Pytanie, co dalej?

- Gramy dalej w piłkę. Znow przed nami trudne spotkania, groźni przeciwnicy i duża presja, bo oczekiwania kibiców są wyższe. Coraz trudniej je spełnić. My za każdym razem wychodzimy na boisko, żeby wygrać. Chcemy zdobywać punkty, żeby nie drzeć do końca o utrzymanie, tylko zapewnić je sobie wcześniej i spokojnie grać do końca.

- Pytałem bardziej o twoją karierę piłkarską...

- Na razie wszystko idzie dobrze, ale zazwyczaj tak jest. Na początku wszystko się układa, a potem pojawia się zastój. Ważne, żeby pokonać ten moment i pójść dalej. Marzy mi się mistrzostwo Polski - fajna sprawa. Kto by tego nie chciał? Może reprezentacja? Tylko po co myśleć o tym, co będzie później? Nie ma sensu wybiegać za daleko do przodu, trzeba robić swoje. Grać. A ja zacząłem od... przerwy w grze.

- Ale dostałeś powołanie do reprezentacji Polski.

- Bardzo się cieszę, ale trzeba pamiętać, że mówimy o reprezentacji Polski U-21. Jednak powołanie na mecze z Rosją (06.09.2012 Ekaterinburg) oraz Portugalią (10.09.2012 Gdynia) jest dla mnie powodem do dumy.

- Jak rodzice oceniają twoje decyzje?

- Rodzice byli za tym, żebym spróbował swoich sił. Nawet kosztem nauki. Dali mi wolną rękę i powiedzieli, że powinienem grać, jeśli czuję, że tego właśnie chcę. I gram. Studiów nawet nie zacząłem. Ale na razie nie żałuję żadnej decyzji.

- Rodzice oglądają mecze?

- Akurat podczas meczu z Górnikiem byli w górach i tego nie widzieli, może i dobrze. Moja dziewczyna Natalia też mecz oglądała w telewizji, bo nie mogła przyjechać do Gliwic. Sezon wakacyjny. Ale i rodzice, i ona, zawsze mnie wspierają. Mogą na nich liczyć w każdej sytuacji.

- A nie masz czasami dość piłki nożnej?

- Nigdy. Nie mam dość nigdy, dla mnie dzień bez treningu to dzień stracony. Nudzi mi się w domu. Jestem przyzwyczajony do tego, że ciężko pracuję, a później mam czas dla siebie. Takie życie dla siebie wybrałem.

KRÓTKO

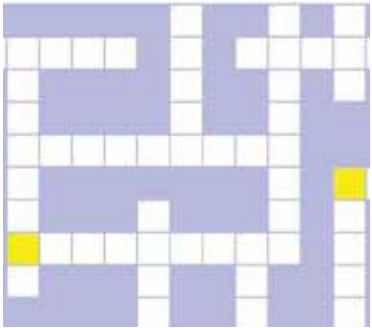
BODZIOCH ODCHODZI

Boczny obrońca Piasta, Mateusz Bodzioch związał się z Koroną Kielce rocznym kontraktem z opcją przedłużenia na dwa lata. Mateusz jest wychowankiem niebiesko-czerwonych, wystąpił w 17 meczach I Ligi oraz 1 Pucharu Polski w barwach Piasta Gliwice.



CHOCHLIK w Piast(J)olce

W poprzednim numerze gazetki zamieściliśmy krzyżówkę Piast(J)olka. Niestety, chochlik zaatakował naszą redakcję, co spowodowało drobne błędy związane z hasłami. Serdecznie przepraszamy i obiecujemy większą staranność.



Kamil Mościcki

DOŁĄCZ DO NAS na facebooku



Już ponad 3,5 tysiąca osób polubiło stronę Piastunek na facebooku. Bieżące informacje, relacje ze spotkań i przede wszystkim gorące dyskusje w komentarzach. Przeżyjcie z nami te emocje i podzielcie się swoimi refleksjami.

Przed każdym meczem typujemy wyniki. Już wkrótce zaczynamy obstawiać wynik pojedynku z Pogonią. Zapraszamy do zabawy.

<http://www.facebook.com/PiastGliwice>

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn Piasta Gliwice ukazuje się w cyklu tygodniowym w nakładzie 15 000 egzemplarzy

Dystrybucja w 60 punktach na terenie całego miasta.

www.piast-gliwice.eu



CENNIK REKLAM

Oferujemy skuteczną i tanią reklamę prasową. Uczestnicząc w wydawaniu biuletynu, wspieracie Państwo gliwicką drużynę, która po ogromnym sukcesie rywalizuje w tym sezonie z najlepszymi zespołami w kraju. To niepowtarzalna okazja, żeby wypromować przez sport markę Państwa firmy.

Dla stałych klientów mamy atrakcyjne rabaty nawet do 50% ceny.

1 strona	1/2 strony	1/4 strony
2000 zł	1000 zł	650 zł

Do podanych cen należy doliczyć 23% VAT.

Kontakt w sprawie reklamy:
Andrzej Oksztul: 501-431-100
e-mail: piast.andrzej@interia.pl

PIAST

Redaktor Naczelny: Krzysztof Turzański
509-234-972, krzysztof.turzanski@wp.pl

FUNDACJA Radan[®]

WSPIERAJ SPORT W GLIWICACH
KRS 0000283966

1%

Radan[®] Radan[®] Radan[®]



Wojownicy w grze



Twierdza Okrzei 20

PIAST

www.piastr-gliwice.eu

31.08.2012, godz. 18:00
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin

zostań
12 zawodnikiem

